Jerzy Ludwiński

Struktury 1961, Nr 11, dział plastyczny *Kameny* (30.11.1961)

A jaka powinna być sztuka epoki lotów kosmicznych?

Z tym pytaniem zwróciłem się do szeregu osób reprezentujących bardzo rożne zawody. Byli to albo moi znajomi, z którymi często rozmawiam, albo ludzie przypadkowo spotkani na wystawach, w kawiarni, w klubach, a nawet na ulicy przed sklepem „Plastyka". I oto, co mi odpowiedzieli:

N a u c z y c i e l z p r o w i n c j i: „Taka jak zawsze. Wszystko jest przemijające, a sztuka wieczna. Rembrandt i Matejko żyli dawno, a ich malarstwo jest ciągle aktualne. Dzięki sztuce możemy odetchnąć miedzy jednym a drugim wystrzałem rakiety kosmicznej".

S t a r a k o b i e t a r o b i ą c a z a k u p y n a t a r g u ma jeszcze bardziej zdecydowany postawę: „Ludziom się w głowach poprzewracało. Chcą lecieć do nieba. Pan Bóg ich za to skarze". Nie wie zupełnie, co to jest sztuka. Owszem. widziała obrazy, były to „święte" obrazy. Widziała także landszafty. „Co innego obrazy, co innego landszafty". Dwie inne kobiety aprobują taką definicję.

M ł o d e m a ł ż e ń s t w o oglądające w sklepie „Plastyka" obraz Jerzego Kossaka: „Sztuka powinna być przede wszystkim zrozumiała. Człowiek musi wiedzieć, co obraz przedstawia, a nie patrzeć na jakieś wygibasy Picassa i innych". Czy widzieli obraz Picassa, albo przynajmniej reprodukcję? Chwila milczenia, po którym okazało się, że nie widzieli, tylko słyszeli. Dziwne, ale nie zauważyli także reprodukcji w „Przekroju", który czytają co niedziela. Na żadnej wystawie plastyki nie byli, nie mają czasu. Arrasy – jedyne, co ich zainteresowało. Oboje byli dobrze ubrani.

K a p r a l M O: „Artyści powinni malować teraz, jak startują rakiety. Powinni pójść do nowoczesnego laboratorium i pokazać nam pracę uczonych. Ale ten obraz (kawalerzyści Kossaka) także mi się podoba. Pięknie odrobiony". Okazuje się, ze milicja ma widocznie więcej czasu, ponieważ mój kapral był na wystawie malarstwa w CBWA. Tam także mu się podobało. „Mogą być i same plamy, aby były ładne kolory".

S t u d e n t nabijając się z obrazu Kossaka: "Eleganccy chłopcy, wcale się nie zakurzyli. Oczywiście uważam to za kicz. Jakie malarstwo lubię? Jednak abstrakcyjne, bo właśnie ono jest odpowiednikiem epoki, w której żyjemy. Wolę jak artyści malują reakcje jądrowe, niż farę w Kazimierzu".

U r z ę d n i k b a n k u, któremu pokazuję pewną rycinę: "Może to i ładnie skomponowane, ale ja tego nie rozumiem. Co to ma przedstawiać?"

J a: „To jest, proszę pana, mika w 19500-krotnym powiększeniu".

T e n s a m u r z ę d n i k: „Dałem się naciąć. Myślałem, że to także obraz. To znaczy, że malarze

abstrakcyjni, nie są abstrakcyjni? No pewnie, mika to także natura. Zgadzam się z tym, że w tej chwili pojęcie natury znacznie się rozszerzyło”. Po czym dał się łatwo przekonać do sztuki abstrakcyjnej.

U c z e n n i c a X k l a s y: „Tylko :sztuka abstrakcyjna! Czy rozumiem? A czy muszę rozumieć? Wystarczy, że mi się coś podoba. Przecież ubieramy się też inaczej niż dawniej”. Chór dziewcząt (z wyjątkiem jednej) powtarza mniej więcej to samo. Rzecz działa się oczywiście w szkole.

K i e r o w c a PKS, oglądając album z reprodukcjami nowoczesnego malarstwa, architektury i sztuki użytkowej: „Teraz już wszystko rozumiem. Nowoczesne wozy są podobne do tych tutaj rzeźb (Arp. Pevsner). A nowoczesna architektura do tego (Mondrian). Dobrze, niech malują kwadraty, trójkąty. Może wymyślą inne linie wozów. A my będziemy w nich jeździć. A ludzie nie zastanawiają się. że mieszkają na przykład w domach przemyślanych także przez plastyków.” Temu kierowcy mógłby pozazdrościć oka niejeden z historyków sztuki.

D z i e n n i k a r z: “Sztuka kształtuje wszystko: architekturę, neony, wnętrza, przedmioty codziennego użytku, krój marynarek, uczesania. Pod warunkiem, ze nie jest to sztuka produkcyjna, bo ta nie tylko niczego nie kształtuje, ale wprost przeciwnie, zawsze musi coś naśladować: innych malarzy, naturę. Artysta powinien przewidywać zupełnie nowe formy, jakich jeszcze na świecie nie ma, albo tez istnieją, ale są nam nieznane. Mam na myśli zarówno pejzaże na Marsie, jak i o co dzieje się w jądrze atomów, a także kształty domów i rakiet kosmicznych, tych z XXI wieku. To są wszystko zadania sztuki. Artyści chcąc nam dać jakiekolwiek przeżycia, muszą nam dać przeżycia nowe, bo stare nas nie interesują. Ale wielu z nich pyt nas: znacie ten kawał? – znamy – no to posłuchajcie”.

U c z e ń S z k o ł y O g ó l n o k s z t a ł c ą c e j w Turobinie po obejrzeniu albumu „Masters of modern art”: “Pierwszy raz widziałem sztukę nowoczesną. Są to bardzo dziwne i bardzo różne rzeczy zupełnie do siebie niepodobne. Dlatego nic nie potrafię o tym powiedzieć, ale to mi się podoba. Świat jest dzisiaj też trudny do zrozumienia.”

D z i a ł a c z k u l t u r a l n y: „Chcemy popierać przede wszystkim realizm”.

J a: „Co to jest realizm?”.

D z i a ł a c z: „Wszystko to, co odbija naszą skomplikowaną rzeczywistość. Niezależnie od tego, jaki kierunek reprezentuje”.

W ł a ś c i c i e l p r y w a t n e g o s k l e p u: „Sztuka powinna być realistyczna, narodowa. My, Polacy powinniśmy kochać swoją tradycję, ale są tacy, co wolą gonić za nowością”.

P l a s t y k: „I ty takie bzdury chcesz wydrukować?”.

J a: „To nie są bzdury. Te wszystkie wypowiedzi (z wyjątkiem jednej) są najzupełniej autentyczne. Oni wszyscy razem układają także mój program, a Lusia Prokopowicz robi co może, żeby ich przedtem ściągnąć na wystawę do CBWA. Nim ułożą ten program”.

Zebrał: Jerzy Ludwiński